

Scenariusz przygotowany przez prof. Czesławę Kosiorową na uroczystość z okazji nadania Szkole imienia Tadeusza Czackiego

Wiecie? Jak stanęło przed nami zadanie wyszukania materiałów o jego życiu i działalności, przestraszyłam się, skąd je dostać?

Dla wielu z nas nazwisko to było obce. Wielu z nas pierwszy raz się z nim zetknęło.

A teraz im bardziej się wczytuję, jestem po prostu zachwycona. Okazuje się, że 150 lat temu mieliśmy takiego człowieka.

Nasza szkoła po prostu żyje Nim, niektóre klasy szłał ogarnął. Biegają po całej Warszawie. Szukają w różnych bibliotekach, nawet w antykwariatach, ilustracji do gazetek, do prac.

Na przykład klasa XIa zaprojektowała śliczną gazetkę – mapę z uwzględnieniem miejscowości, gdzie On działał.

Ja znalazłam dużo materiału i bibliografię w książce Michała Rolle „Ateny Wołyńskie”.

A ja dużo szczegółów w Encyklopedii Wychowawczej.

A co ty masz?

Dużo wiadomości o jego życiu na podstawie Słownika Biograficznego.

Przeglądałam bibliografię Karola Estreichera i Ludwika Finkla i wiecie, ile naliczyłam pozycji o Czackim?

Może 50?

Cóż znowu. Samych monograficznych opracowań 169.

Sto sześćdziesiąt dziewięć? To bardzo dużo.

Te opracowania o Czackim mówią nam, że to była ciekawa, nieprzeciętna postać.

Możemy spróbować uporządkować materiał. Co ty masz?

Życiorys.

A ja mam wspaniałą rzecz.

Co?

Opis szkoły krzemienieckiej.

To ja was zastrzelę – bo mam wiersz napisany przez Jego ucznia.

To wiesz co? Wiersz powiesz przed portretem Czackiego.

Trzeba by to wszystko zebrać i napisać coś w formie referatu.

Postaram się Wam przedstawić jego życiorys w miarę atrakcyjnie. Tadeusz Czacki urodził się 28 sierpnia 1765 roku w Porycku na Wołyniu. Ojcem jego był Szczęsny Czacki, wielki podczasy koronny, który posiadał ogromne dobra w powiecie krzemienieckim. Tadeusz uczył się w domu. Miał niepospolite zdolności i wielką ochotę do nauki. Najwięcej wiadomości zdobył z dziedziny prawa, historii, filologii klasycznej. Wiecie – miał fenomenalną pamięć. W piętnastym roku życia nauczył się na pamięć dwutomowego zbioru praw pt. Volumina Legum.

Co tam pamięć. Mnie ciekawi jego postawa społeczna. Kiedy Czacki miał trzynaście lat, to za swoje oszczędności, które otrzymywał od ojca na drobne wydatki, założył w Porycku szkółkę dla dzieci wiejskich.

To był wyjątkowy człowiek. Zastanawia mnie jego wszechstronność wiedzy i zainteresowań.

Posłuchajcie – w szesnastym roku życia Tadeusz Czacki opuszcza dom rodzinny.

I gdzie jedzie? Pewnie za granicę.

Nie, nie za granicę. Pracuje w kraju.

Król Stanisław August zadziwiony jego znajomością prawa umieścił go w nadwornych sądach koronnych – tu oprócz swej prawniczej praktyki, porządkuje archiwum króla i metrykę koronną.

Słyszałem, że w tym czasie w chwilach wolnych pogłębia swe wykształcenie w bibliotece Załuskich, zwłaszcza z dziedziny historii i prawa – poznaje historyka Adama Naruszewicza i historyka i bibliotekarza Jana Chrzyciela Albertrandiego.

Znajomość ta wpłynęła na jego zainteresowania bibliofilskie, zamierzał nawet napisać historię panowania króla Stanisława Augusta.

To on był prawnikiem i historykiem?

Nie tylko historykiem i prawnikiem.

Czacki pracuje bardzo intensywnie na polu gospodarczym, w dziewiętnastym roku życia zostaje mianowany członkiem Komisji Kruszcowej i wtedy zajmuje się naukami przyrodniczymi.

A w roku 1786 Sejm wybiera Czackiego – już wtedy starostę nowogrodzkiego – nie zważając na jego młody wiek, do Komisji Skarbowej i na tym stanowisku rozpoczął ożywioną działalność – a czy wiecie jaką?

Owszem – zabiega w Sejmie o umożliwienie polskiej młodzieży wyjazdów za granicę na studia górnicze.

Aha, wiem – na Węgry.

W roku 1788 odbywa podróż po kraju w celu wykrycia źródeł soli po utracie Bochni i Wieliczki.

Zdaje mi się, że zostaje mu wtedy powierzone zbadanie możliwości handlu z Moskwą i Turcją spławnymi drogami rzecznyymi. W związku z tym własnym kosztem odbywa podróż do Jass, aby tu z księciem mołdawskim doprowadzić do skutku umowę handlową z Polską oraz złożyć memoriał o uregulowaniu Dniestru.

Widzę z tego, że interesowały go sprawy polityczne i gospodarcze.

Interesowało go wszystko, co dotyczyło jego ojczyzny.

Własnym kosztem (10 000 czerwonych złotych) zapoczątkował prace przygotowawcze nad sporządzeniem dokładnej hydrograficznej mapy Polski i Litwy z oznaczeniem biegu 4819 rzek wielkich i małych.

Za jego staraniem wyszła też mapa Dniestru na 13 kartach. Robił również przegląd klejnotów koronnych i skarbów na Wawelu.

Widać, że lista zasług Czackiego jest przeogromna.

Żebyś wiedział – możemy mówić o nim bez końca. Gdy Targowica doszła do władzy w 1792 roku, Tadeusz Czacki wycofał się z Komisji Skarbowej.

I co robi?

Zamierza opisać dzieje Polski i Litwy. Gromadzi materiały historyczne. W tym celu zwiedził księżnicę zakonu Benedyktynów na Łysej Górze oraz biblioteki zakonne w Gdańsku, Gnieźnie i Poznaniu.

Ciekawa jest jego działalność oświatowa. W roku 1800 m.in. wraz ze Stanisławem Sołtykiem, Janem Chrzycielem Albertrandim i Franciszkiem Ksawerym Dmochowskim zakłada warszawskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk. Popularyzuje wiedzę poprzez odczyty, odbywa wycieczki naukowe.

Ja zapoznałem się z pracą Czackiego jako reformatora szkolnictwa. W 1803 roku został wizytatorem szkół guberni podolskiej, wołyńskiej i kijowskiej, które należały do Okręgu Wileńskiego. Zaczyna się wtedy znów uczyć, tym razem pedagogiki. Pomyślcie, jak Czacki przejmuje się zawsze pracą, jak z całą powagą i poczuciem odpowiedzialności spełnia obowiązki, których się podjął. Wizytując szkoły, widzi ich przerażający upadek. Trudności było wiele. Jedną z pierwszych to brak funduszy. Czacki wzywa szlachtę i duchowieństwo do ofiar na rzecz szkolnictwa, budzi wśród społeczeństwa zainteresowanie nauką i szkołami.

Czekajcie – mam wierszyk jego ucznia o pracy Czackiego w tym czasie. No to czytaj albo powiedz:

W 1807 roku tworzy nawet osobne komisje edukacyjne, które miały odzyskiwać zagrabione fundusze pojezuickie. Uzyskiwane daniny i subwencje obracał Czacki na lepsze wyposażenie zakładów.

No dobrze, ale kto wie, jakie były konkretne rezultaty jego zabiegów?

Założył 136 szkół parafialnych, szkoły powiatowe, a także średnie w Międzyrzeczu, Humaniu, Berdyczowie i Luborze. I najważniejsza szkoła – oczko w głowie Czackiego.

Właśnie – Liceum Krzemienieckie założone w 1805 roku w Krzemieńcu na Wołyniu.

Czekajcie – mam opis gimnazjum w Krzemieńcu, posłuchajcie:

Tadeusz Czacki zaopatrzył uczelnię krzemieniecką w gabinety naukowe: matematyczny, fizyczny, pierwsze w Polsce laboratorium chemiczne, gabinet zoologiczny, gabinet sztuki, zbiory do geografii i historii. Wiecie – gabinet mineralogiczny, stale powiększany, w 1812 roku zawierał 15 530 okazów, a zbiory numizmatyczne 17 900. Gimnazjum miało też wspaniale utrzymany ogród botaniczny zawierający 12 000 okazów.

Ho, ho – aż 8 gabinetów.

Gabinety naukowe – tak sobie mówisz, ale trzeba pamiętać, jakie to były czasy. To chyba była wielka rzecz – tyle gabinetów naukowych 150 lat temu, kiedy właściwie Komisja Edukacji Narodowej chyliła się ku upadkowi, kiedy było tak trudno o fundusze. A wiemy sami, jak pasjonująca jest nauka prowadzona metodą doświadczeń.

Zapomnieliście o wspaniałej bibliotece szkolnej, w której pracowało 5 bibliotekarzy. Czacki przekazał szkole własny księgozbiór złożony z 32 000 tomów, pieczołowicie zbieranych przez całe życie. W roku 1811 szkoła doczekała się staraniem jej twórcy własnej drukarni.

Mnie najbardziej zainteresował samorząd szkolny, a zwłaszcza sąd koleżeński.

Jaka była organizacja sądów koleżeńskich?

Za co sądzono?

Jakie były kary?

Tyle pytań na raz. Sąd koleżeński to ciekawa próba jednej z metod wychowania młodzieży. Widzimy, że Czacki miał duże zaufanie do swych wychowanków. Pomyślcie, sądzić własnych kolegów to bardzo poważna i odpowiedzialna sprawa. Oczywiście sąd był dla starszych uczniów.

Przed wszystkim starano się wszelkimi sposobami pogodzić waśniących.

Za co karano?

Za złe uczenie się, samowolne opuszczanie lekcji, użycie obelżywych wyrazów, za nieposłuszeństwo, krnąbrność, uderzenie w złości itp.

A jakie były kary?

Zawieszenie w prawie noszenia szpady lub szabli w święto. Zawieszenie w prawach ucznia gimnazjalnego (nazwisko takiego ucznia okrywano krepą). Ogłoszenie we wszystkich klasach, że źle się uczy. Gdy uczeń się nie poprawił, usuwano go ze szkoły. W ten sposób stara się Czacki zwalczać takie wady uczniów, jak lenistwo, pieniactwo – wyrabiać charakter.

Ja podkreśliłabym niezwykle wychowawczą atmosferę w jego szkole. Ideą było nie tylko ochronić młode pokolenie przed wpływem wrogich sił wynaradawiających, lecz także wychować ludzi dobrze wykształconych, świadomych swej odpowiedzialności przed społeczeństwem. Oto słowa Czackiego skierowane do młodzieży:

„Postępowanie w doskonaleniu serca i rozszerzaniu władz rozumu staje się jedyną rękojmą szczęścia i losu tej ziemi, która nas wydała i żywi.”

Organizacja szkoły Czackiego była bardziej nowożytna niż w innych krajach. Uwzględniała szeroko nauki matematyczno-przyrodnicze i inne oraz kładła nacisk na kierunek praktyczny. W nauczaniu wprowadza np. do szkół naukę tzw. mechaniki praktycznej, weterynarii, ogrodnictwa.

A ja słyszałem, że w tej szkole nie tylko uczono się, ale i bawiono, odbywały się zabawy szkolne, tzw. kasyna. Podobno balików było aż 16 w czasie od Bożego Narodzenia do końca karnawału.

Ty tylko o zabawie myślisz.

To też jest ważne. Czacki organizuje nawet lekcje tańca, fechtunku, konnej jazdy, gry w piłkę.

Skończmy już z Krzemieńcem.

Musicie się ze mną zgodzić, że gimnazjum w Krzemieńcu, a od 1818 roku liceum, nauczalo na wysokim poziomie i oddziaływało na cały Wołyń, przyciągało wybitne siły naukowe. Tu uczył między innymi Joachim Lelewel – historyk i geograf, Aleksander Mickiewicz (brat Adama) – wykładał prawo polskie, litewskie i rzymskie, Euzebiusz Słowacki (ojciec Juliusza) – uczył poezji i wymowy, Alojzy Osieński – filolog, Józef Korzeniowski – profesor literatury polskiej, Alojzy Feliński – profesor literatury.

Krzemieniec nazwano wtedy Atenami Wołyńskimi.

Z tej szkoły wyszło wiele znanych osób: Juliusz Słowacki, Józef Korzeniowski – powieściopisarz, Antoni Malczewski – poeta, Maurycy Gosławski – poeta, Feliks Bernatowicz – powieściopisarz, Stanisław Worcell – publicysta, Kazimierz Stanisław Gzowski – inżynier, Piotr Chlebowski – pedagog i matematyk, Stanisław Ramenda – doktor nauk rolniczych, Zygmunt Rumel – oficer, Kazimierz Urbanik - matematyk. Jej absolwenci byli pedagogami, chemikami, fizykami, przyrodnikami, matematykami, prawnikami, hellenistami, inżynierami.

Chciałam jeszcze dorzucić, że Czacki w tym czasie zajmuje się nie tylko gimnazjum, lecz także zakłada szkołę geometrów i mechaników praktycznych przy gimnazjum oraz projektuje inne typy szkół zawodowych.

Uznając konieczność kształcenia kobiet, zakłada przy gimnazjum szkołę dla nauczycielek, tzw. Szkołę mistrzyń. Tu muszę przypomnieć, że było to 150 lat temu. Czacki, domagając się szkół dla kobiet, jest prekursorem nowych czasów.

Trzeba jeszcze wspomnieć o dorobku pisarskim Czackiego. Napisał wiele cennych prac z różnych dziedzin, głównie prawa, ekonomii i historii. Wydrukowano 26, a część jest jeszcze w rękopisach.

Czytałam pracę Czackiego o Żydach i Karaitach – bardzo ciekawa.

A ja słyszałam, że napisał „O litewskich i polskich prawach...”, „O prawach mazowieckich”, także „O dziesięcinach...”, „O Tatarach”, „O Cyganach”, „Obraz panowania Zygmunta Augusta...”.

Dodam, że sporządził 3000 arkuszy urzędowych sprawozdań.

Tematu nie wyczerpaliśmy, bo o Tadeuszu Czackim można by opowiadać bez końca.

Szkoła nasza może być dumna, że dostała jego imię. Uczynił bowiem rozwój oświaty najwyższą sprawą narodu.

Będzie dla nas znakomitym wzorem cnót obywatelskich, wzorem umiłowania ojczyzny, ofiarności w pracy dla dobra społecznego. Podziwiam jego wytrwałość, entuzjazm w pracy.

Mnie imponuje nienasyconą wprost żądzą wiedzy, przez całe życie ciągle się kształci.

Ja byłam po prostu wzruszona, jak czytałam o trudnościach, które potrafił zwalczyć. W roku 1810 opracowuje „Tłumaczenie się... przed Komisją reskryptem najwyższym 23 września 1810 dla rozważenia różnych przedmiotów o Wołyńskim Gimnazjum ustanowioną, 18 grudnia 1810 w Żytomierzu podane” w celu obrony przed oskarżeniami. Groziły mu także niebezpieczeństwa związane z ówczesną sytuacją polityczną. Wspaniały mąż stanu o nieugiętym charakterze.

Sam mówił: *„Kto lęka się przeciwności, ten nie godzien przywiązać imienia swego do dzieł użytecznych.”*

Umiera w 48 roku życia w 1813 roku w Dubnie. Przed śmiercią pisze do syna: *„Los nigdy dla mnie się nie uśmiechał. Pamiętaj, abys ziomkom służył.”*

Na koniec przypomnę, co pisał o Czackim Kołłątaj w liście do Lindego 3 października 1803 roku: *„Praca jego może się nazwać <cudem>. Wdzięczna sprawiedliwość zapisze jego w rzetelnej historii.”*